

ROZDZIAŁ 4: MISJA MESJASZA A CEL POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA

Słowo “Mesjasz” pochodzi z języka hebrajskiego. Oznacza osobę “namaszczonej”, czyli króla. Wybrany naród izraelski, był narodem o silnych mesjańskich tradycjach. Izraelici wierzyli w Słowo Boże objawione przez proroków, przez których Bóg zapowiadał zesłanie króla i zbawiciela. Takie były ich mesjańskie oczekiwania. Bóg zesłał narodowi wybranemu Mesjasza w osobie Jezusa Chrystusa. Słowo “Chrystus” jest greckim tłumaczeniem hebrajskiego terminu.

Mesjasz przychodzi, aby wypełnić cel Bożego dzieła zbawienia. Człowiek potrzebuje zbawienia z powodu Upadku. Nie można jednakże pojąć natury zbawienia bez zrozumienia Upadku, a Upadku bez zrozumienia celu dla którego Bóg stworzył świat. Zatem by zrozumieć misję zbawczą Jezusa musimy jasno zrozumieć cel stworzenia.

Boży cel stworzenia zostanie wypełniony wraz z ustanowieniem Królestwa Niebieskiego na ziemi. Z powodu Upadku człowiek nie wybudował na ziemi zamierzonego Królestwa Bożego lecz piekło. Dlatego od momentu Upadku Bóg nieustrudzenie dążył do ustanowienia Królestwa Niebieskiego. Celem historii ludzkości, podobnie jak celem opatrności odnowy, jest - powtórzmy to raz jeszcze - ustanowienie Królestwa Niebieskiego na ziemi.¹

Część 1

ZBAWIENIE PRZEZ KRZYŻ

1.1 CEL PRZYJŚCIA JEZUSA

Jezus przyszedł jako Mesjasz, aby zbawić ludzkość, tzn. zrealizować cel opatrności odnowy. Misją Jezusa było ustanowienie Królestwa Niebieskiego na ziemi. Wynika to z nauki, którą kierował do swoich uczniów: “Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.² Według Zasady osoba, która wypełniła cel stworzenia nie popełnia grzechów, gdyż znajduje się w całkowitej harmonii z Bogiem oraz posiada boską naturę. Człowiek taki jest doskonały na równi z Ojcem Niebieskim. Jezus kierował taką nauką do swych uczniów z nadzieją, że będą mogli poprzez odnowę zrealizować cel stworzenia i stać się obywatelami Królestwa. Jezus uczył również modlitwy o wypełnienie Woli Boga - zarówno w niebie jak i na ziemi. Wzywał także ludzi: “Nawracajcie się, albowiem bliskie jest Królestwo Niebieskie”.³ Nie tylko Jezus, także Jan Chrzciciel, który przyszedł przygotować drogę dla Pana, ogłosił bliskość Królestwa.⁴

Kim jest człowiek, który zrealizował cel stworzenia i osiągnął doskonałość na podobieństwo Ojca Niebieskiego? Ktoś taki jest w pełni połączony z Bogiem i całą swą osobą w pełni doświadcza Bożego Serca. Człowiek taki posiada boską naturę, a jego życie jest nierozdzielnie związane z Bogiem. Ponadto jest wolny od grzechu pierworodnego, a w związku z tym nie potrzebuje odkupienia - tym samym Mesjasza. Człowiek doskonały, nie

¹ patrz Eschatologia 1-2

² Mt 5:48

³ Mt 4:17

⁴ Mt 3:2

musi czynić wysiłków podczas modlitwy i praktykować wiary, tak jak czynią to upadli ludzie szukający Boga. Będąc wolnym od grzechu pierworodnego, człowiek doskonały nie przekazuje tej skazy swoim dzieciom, które również nie potrzebują Zbawiciela.

1.2 CZY ZBAWIENIE DOKONAŁO SIĘ PRZEZ KRZYŻ?

Czy śmierć Jezusa na krzyżu, która przyniosła nam odkupienie, była wypełnieniem opatrności odnowy? Gdyby tak było, to wyznawcy Jezusa odnowiliby swoją pierwotną naturę i zbudowali Królestwo Niebieskie na ziemi. Tymczasem, na przestrzeni całej historii Chrześcijaństwa, nawet wśród najbardziej gorliwych Chrześcijan nie było nikogo, kto trwałby w pełnej więzi z Bogiem. Żaden człowiek nie doświadczył w pełni Bożego Serca, ani nie posiadał boskiej natury. Nigdy nie było takiego Chrześcijanina, który by nie potrzebował zbawienia oraz życia wypełnionego modlitwą i oddaniem. Nawet Święty Paweł, wielki mąż Boży, nie był zwolniony z religijnego życia i modlitwy.⁵ Żaden też chrześcijański rodzic, bez względu na swoją pobożność, nie może mieć dzieci wolnych od grzechu pierworodnego, które mogłyby wejść do Królestwa Niebieskiego bez łaski Odkupienia. Chrześcijańscy rodzice przekazują grzech pierworodny swoim dzieciom.

Czego uczy nas doświadczenie pokoleń Chrześcijan? Głównie tego, że łaska odkupienia przez krzyż nie wykorzeniła grzechu pierworodnego, ani nie odnowiła w pełni naszej pierwotnej natury. Jezus wiedział, że przez śmierć krzyżową nie może wypełnić celu dla którego przyszedł, dlatego złożył obietnicę powtórnego przyjścia. Boża Wola odnowy Królestwa Niebieskiego na ziemi jest absolutna i niezmienna, Jezus był tego świadom i miał nadzieję, że powróci by wypełnić ją końca.

Czy w takim razie śmierć krzyżowa Jezusa była daremna? Oczywiście nie.⁶ Gdyby tak było, Chrześcijaństwo nie mogłoby powstać i wywrzeć tak pozytywnego wpływu na historię. Także nasze osobiste doświadczenia mówią nam, jak wielka jest łaska odkupienia przez krzyż. Krzyż odkupił nasze grzechy, ale nie oczyścił nas z grzechu pierworodnego. Nie odnowił nas do stanu pierwotnej natury, w którym żylibyśmy wolni od grzechu, oraz nie umożliwił nam ustanowienia Królestwa Niebieskiego na ziemi.

Jakie jest znaczenie krzyża i zbawczej roli Jezusa? Bez odpowiedzi na to pytanie trudno prowadzić życie religijne w dzisiejszym świecie. Znaczenie krzyża można zrozumieć tylko wtedy gdy się wniknie w sens śmierci Jezusa.

1.3 ŚMIERĆ JEZUSA NA KRZYŻU

Czy śmierć krzyżowa Jezusa była zgodna z Wolą Boga? Czy Bóg rzeczywiście pragnął śmierci Jezusa na krzyżu? Słowa i czyny apostołów zachowane w Piśmie Świętym wskazują na to, że śmierć Jezusa pogrążyła wszystkich w smutku, strachu i oburzeniu. Na przykład Szczepan odczuwał gniew wobec przywódców żydowskich, nazywał ich mordercami oraz wypominał im ignorancję, brak wiary i złe czyny.⁷ Podobne uczucia mają po dziś dzień Chrześcijanie. Gdyby śmierć Jezusa była planem Boga, to być może wprawiłaby uczniów w smutek, ale nigdy w wielką rozpacz. Nie byłoby też powodów do potępiania przywódców żydowskich, którzy się do tej śmierci przyczynili. Pełna bólu reakcja uczniów świadczy o tym, że śmierć Jezusa była aktem niesprawiedliwości i wielką tragedią.

Czy śmierć Jezusa była wydarzeniem nieuchronnym, predestynowanym przez Boga? Spójrzmy na to z punktu widzenia Bożej opatrności. Bóg powołał swój naród wybrany spośród potomków Abrahama. Ochraniał go, wychowywał, doświadczał przez próby i

⁵ Rz 7:18-25

⁶ J 3:16

⁷ Dz 7:51-53

cierpienie. Zsyłał też proroków, którzy głosili ludowi w słowach pociechy obietnicę zesłania Mesjasza. Jedną z form przygotowań na przyjęcie Mesjasza była budowa Przybytku i Świątyni. Bóg ponownie zapowiedział nadejście Mesjasza w momencie narodzin Jezusa. Posłał również trzech mędrców ze Wschodu, starca Symeona, prorokinię Annę, Jana Chrzciciela i innych, aby dawali świadectwo o nadchodzącym Zbawicielu. Częścią tych mesjańskich przygotowań były zwiastowane przez anioła cuda związane z poczęciem i narodzinami Jana Chrzciciela⁸, o których głośno było w całej Judei.⁹ Późniejsze ascetyczne życie Jana Chrzciciela wywierało tak wielki wpływ na ludzi, że wielu zastanawiało się nad tym, czy Jan nie jest Chrystusem.¹⁰ Zsyłając człowieka o tak wielkiej osobowości jak Jan Chrzciciel, który miał świadczyć o Jezusie, Bóg pragnął pomóc Żydom uwierzyć w Jezusa. Wolą Boga było, aby Żydzi uwierzyli w Jezusa jako Mesjasza, dlatego Żydzi powinni byli to uczynić.

Czy ukrzyżowanie miało być zwieńczeniem mesjańskiej misji Jezusa? Zastanawiając się nad tym pytaniem, wsłuchajmy się w słowa samego Jezusa. Wszystko, co mówił i czynił miało na celu przekonanie ludzi, że jest Mesjaszem. Zapytany o to co czynić, aby pełnić Wolę Boga, odpowiedział:

Na tym polega dzieło Boga, abyście uwierzyli w tego, którego On posłał. - J 6:29

Pewnego dnia, cierpiąc z powodu niewiary faryzeuszy, nie mając nikogo, z kim mógłby dzielić swoje serce, Jezus ze smutkiem patrzył na leżącą u podnóża góry Jerozolimę. Płakał, wiedząc jaki los czeka Żydów, prowadzonych dwa tysiące lat przez Boga z taką miłością i z takim trudem. Przepowiedział, że miasto zostanie zrównane z ziemią i nie pozostanie kamień na kamieniu. Wyrzucał ludziom ignorancję, mówiąc że nie rozpoznali czasu swego nawiedzenia.¹¹ Ubolewał nad uporem i niewiarą mieszkańców Jerozolimy:

Jeruzalem, Jeruzalem, ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. - Mt 23:37

Jezus napominał tych, którzy znając Pisma, nie chcieli w Niego uwierzyć:

Badacie Pisma, ponieważ sądzą, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie. - J 5:39-40

Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście mnie. (...) Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i mnie uwierzyli. - J 5:43-46

Ileż znaków i cudów uczynił w swoich rozpaczliwych wysiłkach, aby przewyciężyć ludzką niewiarę! Pomimo tego przywódcy religijni (niejednokrotnie świadkowie Jego cudów) kpili z Niego i uważali, że jest opętany przez Belzebuba.¹² W tej smutnej sytuacji Jezus wołał:

Choćbyście mnie nie wierzyli, wiercie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu. - J 10:38

⁸ Łk 1:13

⁹ Łk 1:63-66

¹⁰ Łk 3:15

¹¹ Łk 19:44

¹² Mt 12:24

Konfrontując swoich oponentów, Jezus bezlitośnie obnażał ich hipokryzję.¹³ Przez swoje słowa i czyny starał się przekonać ludzi, że Bóg pragnie, aby w Niego uwierzyli. Gdyby ówcześni ludzie byli posłuszni Woli Boga i uwierzyli w Jezusa jako swego Mesjasza, czy znalazłby się wtedy ktokolwiek gotowy posłać go na krzyż?

Wszystkie przytoczone powyżej argumenty skłaniają nas do wniosku, że śmierć Jezusa na krzyżu była tragiczną konsekwencją nieświadomości i niewiary współczesnych mu ludzi. Śmierć nie była potrzebna do całkowitego wypełnienia misji Mesjasza, najwymowniej świadczą o tym słowa Jezusa wypowiedziane na krzyżu:

Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. - Łk 23:34

Gdyby pierwotnym zamiarem Boga była śmierć na krzyżu to Jezus znając przeznaczoną sobie drogę, byłby na to przygotowany. Dlaczego więc modlił się trzy razy: "Ojcie mój, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak ja chcę, ale jak Ty."¹⁴ W rzeczywistości Jezus wypowiedział te rozpaczliwe słowa, ponieważ zdawał sobie sprawę, że jego śmierć zniweczy nadzieję na ustanowienie Królestwa Niebieskiego na ziemi. Wiedział, że dla Boga, który od Upadku człowieka czynił wszystko, aby tę nadzieję spełnić, będzie to bolesnym rozczarowaniem, i że świat wciąż będzie doświadczał cierpienia czekając na Powtórne Przyjście.

Jezus powiedział: "Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego".¹⁵ Kiedy Izraelici przestali wierzyć Mojżeszowi podczas wędrówki do Kanaanu, pojawiły się jadowite węże i zaczęły ich zabijać. Wtedy Bóg polecił Mojżeszowi uczynić węża z brązu i umieścić go na palu, by każdy ukąszony który na niego spojrzy, mógł uratować swe życie.¹⁶ Jezus przewidywał, że z powodu niewiary narodu wybranego ludzkość zostanie skazana na piekło. Spodziewał się, że zostanie przybity do krzyża, aby zbawić ludzkość, na podobieństwo mojżeszowego węża z brązu i dać odkupienie tym wszystkim, którzy będą na niego spoglądać. Jezus z bólem w sercu wypowiedział powyższe proroctwo, ponieważ zakładał taką ewentualność

Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że śmierć Jezusa na krzyżu nie była Wolą Boga, ale rezultatem niewiary ludzi, jest zagłada narodu wybranego po ukrzyżowaniu.¹⁷ Było to wbrew biblijnemu proroctwu, że Mesjasz zasiądzie na tronie Dawida i zapoczątkuje wieczne królestwo:

Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn jest nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Przedwieczny, Księżę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona. - Iz 6:5-6

Podobnie prorokował Anioł Marii podczas Zwiastowania:

Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. - Łk 1:31-33

¹³ Mt 23:13-36

¹⁴ Mt 26:39

¹⁵ J 3:14

¹⁶ Lb 21:4-9

¹⁷ Łk 19:44

Od czasów Abrahama Bóg prowadził naród izraelski przez różnorakie trudności i miał wobec niego bardzo konkretne plany. Bóg zesłał do tego narodu Mesjasza by z jego pomocą ustanowić na ziemi wieczne Królestwo Niebieskie. Przywódcy żydowscy prześladowając Jezusa i wydając go na śmierć krzyżową doprowadzili do tego, że Izrael utracił kwalifikacje narodu wybranego, odpowiedzialnego za rozpoczęcie budowy Bożego Królestwa. W następnym pokoleniu Żydzi zostali rozproszeni po całym świecie i od tamtej chwili cierpią prześladowania i ucisk. Można stwierdzić, że tragedia narodu wybranego jest konsekwencją błędu popełnionego przez ludzi, którzy zamiast przyjąć swego Mesjasza skazali go na śmierć, udaremniając tym samym wypełnienie opatrności zbawienia. Nie tylko zresztą Żydzi, lecz także wielu Chrześcijan dźwigało i dźwiga krzyż, częściową odpowiedzialność za zbiorowy grzech zabicia Jezusa.

1.4 ZAKRES ZBAWIENIA PRZEZ KRZYŻ A CEL POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA JEZUSA

Co by się stało, gdyby Jezus nie został ukrzyżowany? Wówczas mógłby dokonać zbawienia duchowego jak i fizycznego oraz ustanowić Królestwo Niebieskie na ziemi. Zostało to przepowiedziane przez proroka Izajasza, przez anioła podczas Zwiastowania oraz przez samego Jezusa, słowami: “Królestwo Niebieskie jest blisko”.¹⁸

Bóg stworzył człowieka “z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą”¹⁹, obdarzoną duchem i ciałem. Upadek także nastąpił w wymiarze duchowym i fizycznym. Dlatego Jezus przyszedł, aby zapewnić całkowite zbawienie, zarówno w aspekcie duchowym jak i fizycznym. Wiara w Jezusa to dążenie do jedności z Nim. Jezus porównał się do krzewu winnego, a swoich uczniów do latorośli.²⁰ Powiedział: “W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu Moim, i wy we mnie, a Ja w was”.²¹ Jezus musiał przyjść w ciele ponieważ tylko tak mógł zbawić upadłych ludzi duchowo i fizycznie. Gdyby ludzie uwierzyli oraz zjednoczyli się z Jezusem duszą i ciałem, wówczas mogliby być zbawieni duchowo i fizycznie. Niestety, stało się inaczej, ludzie nie uwierzyli i skazali Jezusa na krzyż. Ciało Mesjasza zostało wydane na okup dla Szatana. Dlatego, nawet ci Chrześcijanie, którzy są duchowo zjednoczeni z Jezusem, w wymiarze cielesnym, podobnie jak ciało Jezusa, wystawieni są na ataki Szatana.

Żaden wierzący Chrześcijanin, nie może poprzez krzyż Jezusowy dostąpić fizycznego zbawienia. Grzech pierworodny, przekazywany od Adama z pokolenia na pokolenie, nie został wykorzeniony: mają go nawet najbardziej pobożni Chrześcijanie i wydane przez nich na świat potomstwo. By zapobiec nieustannym atakom Szatana, który z powodu Upadku ma nad nami kontrolę, głównie poprzez nasze ciała, wiara osobista wiedzie nas często drogą umartwień i negacji ciała. Aby usunąć te przyczyny, które mimo zbawczej śmierci Jezusa wciąż istnieją i które umożliwiają ataki Szatana, jesteśmy zachęceni do “nieustannej modlitwy”²²

Jezus nie przyniósł całkowitego zbawienia, ponieważ jego ciało zostało zniszczone przez Szatana. Położył jednak fundament pod zbawienie duchowe, zapewniając poprzez odkupieńcze przelanie krwi na krzyżu swe przyszłe zmartwychwstanie. W rezultacie choć zbawienie fizyczne pozostaje nieosiągalne, od czasu zmartwychwstania Jezusa wszyscy wierzący czerpią korzyści z duchowego zbawienia. Zbawienie przez ofiarę krzyża jest jedynie zbawieniem duchowym. Grzech pierworodny pozostaje aktywny w ciałach nawet najbardziej

¹⁸ Iz 9:6-7; Łk 1:31-33; Mt 4:17

¹⁹ Rdz 2:7

²⁰ J 15:5

²¹ J 14:20

²² I Tes 5:17

pobożnych Chrześcijan i jest przekazywany potomkom. Im większa wiara człowieka, tym zacieklej musi walczyć z grzechem, który w nim tkwi. Nawet Święty Paweł, najgorliwszy z apostołów, biadał nad tym, że nie potrafi sprawić, aby grzech nie atakował jego ciała:

Albowiem wewnętrzny człowiek we mnie ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu, mieszkającego w moich członkach. Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z tego ciała, co wie dzie ku tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś - prawu grzechu. - Rz 7:22-25

Stwierdzenie to uwidacznia sprzeczność między szczęściem, jakie Paweł odczuwał doświadczając duchowego zbawienia, a udręką, jaką sprawiała mu niemożność osiągnięcia zbawienia fizycznego. W podobnym duchu mówił św. Jan Ewangelista:

Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. (...) Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki. - I J 1:8-10

My, którzy otrzymujemy zbawienie dzięki ukrzyżowaniu Chrystusa nie możemy zrzucić z siebie łańcuchów grzechu, gdyż grzech pierworodny wciąż w nas działa. Aby go wykorzenić i dokończyć dzieło fizycznego zbawienia, Jezus musi ponownie przyjść na ziemię. Dopiero wtedy cel Bożego zbawienia zostanie wypełniony zarówno na poziomie duchowym jak i fizycznym.

1.5 DWA RODZAJE PROROCTW DOTYCZĄCYCH MESJASZA

Jeżeli śmierć Jezusa nie była konieczna dla wypełnienia jego mesjańskiej misji, to dlaczego w Księdze Izajasza znajdują się przepowiednie mówiące o męce Mesjasza?²³ Wielu wierzy, że Biblia zawiera jedynie proroctwa o cierpieniu Jezusa. Czytając Pismo Święte w kontekście Zasad łatwo można zauważyć, że zawiera ono także proroctwa o przeciwnej treści. Dla przykładu, między innymi u tegoż Izajasza²⁴ oraz we fragmencie ewangelii dotyczącym zwiastowania maryjnego²⁵ zostało przepowiedziane, że Jezus za swego życia stanie się Królem Królów i ustanowi na ziemi wieczne królestwo. Naturalnie, rodzi się pytanie: dlaczego Bóg przekazał dwa sprzeczne proroctwa dotyczące Jezusa?

Bóg stworzył człowieka w taki sposób, że jego droga do doskonałości prowadzi poprzez wypełnienie przypisanej mu odpowiedzialności.²⁶ Popelniając upadek, pierwsi przodkowie ludzkości nie wypełnili swej odpowiedzialności.

Człowiek w swym życiu ma dwie opcje do wyboru: wywiązać się ze swojej odpowiedzialności, czyli żyć zgodnie z Wolą Boga, albo zawieść - żyć wbrew Woli Boga.

Na potwierdzenie niniejszej zasady przytoczmy kilka przykładów biblijnych. Adam w Raju był odpowiedzialny za to by powstrzymać się od spożycia owocu z drzewa poznania dobra i zła. Adam mógł albo okazać posłuszeństwo Bożemu przykazaniu i osiągnąć doskonałość, albo zjeść owoc i umrzeć. Biblia mówi, że wybrał drugą możliwość. W Epoce Starego Testamentu Bóg dał człowiekowi Dziesięć Przykazań i Prawo Mojżeszowe, których przestrzeganie było warunkiem zbawienia. Odpowiedzialnością ludzi było żyć według Prawa i dostąpić zbawienia, i odwrotnie - brak odpowiedzialności polegający na łamaniu prawa w

²³ Iz 53

²⁴ Iz 9,11,60

²⁵ Łk 1:31-33

²⁶ patrz Stworzenie 5.2.2

konsekwencji prowadził do upadku.²⁷ Izraelici po opuszczeniu Egiptu w trakcie wędrówki do Kanaanu byli odpowiedzialni za to by słuchać wskazówek Mojżesza. Mogli oni albo z wiarą zjednoczyć się z Mojżeszem i wejść do Ziemi Obiecanej, albo się nie zjednoczyć i nie wejść. Bóg co prawda obiecał wprowadzić Izraelitów do Kanaanu²⁸ i polecił to Mojżeszowi, ale z braku wiary, ci którzy mieli tam dotrzeć pomarli na pustyni, a do obiecanej krainy dotarli dopiero ich potomkowie.

Każdy człowiek posiada własną część odpowiedzialności, którą może spełnić, albo też nie. Jakość życia zależy od wypełnienia bądź niewypełnienia tej odpowiedzialności. Człowiek może spełnić Wolę Boga albo ją pogwałcić. Z tego powodu w Biblii istnieją dwa typy prorocत्व.

Zesłanie Mesjasza jest odpowiedzialnością Boga, wiara w Niego - odpowiedzialnością człowieka. Naród żydowski mógł uwierzyć w Jezusa, albo Go odrzucić. Bóg pragnął by uwierzono ale wiedząc, że odpowiedzialność człowieka jest nieprzewidywalna dał dwa rodzaje prorocत्व. W jednym przepowiedział, że jeśli ludzie nie uwierzą to Jezusa czeka śmierć.²⁹ W drugim ogłosił, że ludzie uznają Jezusa za Mesjasza i pomogą mu chwalebnie wypełnić Bożą Wolę.³⁰ Kiedy Jezus umarł na krzyżu w skutek niewiary ludu wybranego, zostały spełnione jedynie prorocत्व pierwszego rodzaju. Pozostałe czekają na swoje spełnienie podczas Powtórnego Przyjścia Chrystusa.

1.6 FRAGMENTY EWANGELII, KTÓRE ZDAJĄ SIĘ WSKAZYWAĆ, ŻE JEZUS WIERZYŁ W KONIECZNOŚĆ SWEJ ŚMIERCI.

W Ewangeliach można znaleźć wersety, w których Jezus mówi o swojej śmierci na krzyżu tak, jak gdyby była ona konieczna do zbawienia. W szesnastym rozdziale Mateusza apostoł Piotr, usłyszawszy Jezusa mówiącego o swoim bliskim ukrzyżowaniu, zaczął przekonywać swego Mistrza, że to nie może nastąpić. Jezus wówczas skarcił go słowami: "Zejdź mi z oczu, szatanie! Jesteś mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki!"³¹ Jeśli Jezus nie przyszedł umrzeć, to dlaczego tak ostro zganił Piotra? Odpowiedź można zrozumieć w kontekście opatrnościowego czasu: kiedy Jezus wypowiadał te ostre słowa, niewiara narodu wybranego zniweczyła już podejmowane przez Niego wysiłki na rzecz zbawienia duchowego i fizycznego. Jezus był już wtedy zdecydowany iść drogą krzyża,³² i traktował to jako warunek odszkodowania mogący umożliwić ludzkości duchowe zbawienie. Piotrowa perswazja mogła przeszkodzić w otwarciu drogi nawet do duchowego zbawienia, stąd taka, a nie inna odpowiedź.

Drugim przykładem są ostatnie słowa Jezusa na krzyżu: - "Wykonało się!"³³ Jezus nie wypowiedział ich z myślą, że przez śmierć na krzyżu całkowicie wypełnił opatrność zbawienia. Kiedy Jezus zrozumiał, że nie przezwycięży niewiary człowieka, wówczas wybrał drogę krzyża, by duchowo zbawić ludzi. Zbawienie fizyczne zostało odłożone do czasu Powtórnego Przyjścia. Mówiąc: "Wykonało się!" Jezus miał na myśli ustanowienie podstaw dla duchowego zbawienia, które w tym czasie było alternatywnym celem opatrności.

²⁷ Pwt 30:15-20

²⁸ Wj 3:8

²⁹ Iz 53

³⁰ Iz 9, 11, 60; Łk 1:31

³¹ Mt 16:23

³² Łk 9:31

³³ J 19:30

Właściwa wiara to bezpośredni kontakt z Bogiem poprzez modlitwę oraz zrozumienie prawdy, poprzez poprawne odczytanie przesłania Ewangelii. Dlatego Jezus uczył ludzkość by czciła Boga w “duchu i w prawdzie”.³⁴

Chrześcijanie wierzą, że Jezus przyszedł na świat by umrzeć na krzyżu. Wynika to z nieznaności podstawowego celu przyjścia Mesjasza oraz z założenia, że duchowe zbawienie które przyniósł, to wszystko z czym przyszedł. Jezus pragnął żyć i wypełnić swoje przeznaczenie, tymczasem brak wiary sprawił, że umarł z sercem przepelnionym bólem. Dlatego muszą pojawić się na ziemi wierni o czystych sercach - “oblubienicy” Jezusa, gdyż tylko ktoś taki może pocieszyć Jego zbolale i smutne serce. Ci ludzie staną w pozycji biblijnej “oblubienicy” i będą wychwalać pragnienia serca Jezusowego. Tylko wtedy Jezus przyjdzie ponownie jako “oblubieniec”. Przed swą śmiercią Jezus przewidywał, że kiedy powróci, ludzie będą mieć trudności z rozpoznaniem kim jest naprawdę. Dlatego pytał z z troskaniem: “Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”³⁵

Z egzegezy biblijnej wynika, że Jezus nie przyszedł po to aby umrzeć na krzyżu. O prawdziwości powyższych stwierdzeń, najlepiej można się przekonać pytając w modlitwie samego Jezusa. Jeżeli ktoś nie postrzega rzeczywistości duchowej, powinien szukać świadectw ludzi, którzy posiadają takie zdolności. Człowiek który chce w pełni zrozumieć serce Jezusa i pogłębić własną wiarę powinien to czynić. Tylko wtedy stanie się kimś godnym miana “oblubienca” i przygotować się na przyjęcie Jezusa w Dniach Ostatnich.

Część 2

JAN CHRZCICIEL A POWTÓRNE PRZYJŚCIE ELIASZA

Powtórne przyjście Eliasza zostało przepowiedziane przez proroka Malachiasza: “Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego.”³⁶ W siedemnastym rozdziale Ewangelii Mateusza Jezus ogłasza, że przepowiednia powrotu Eljasza została wypełniona w osobie Jana Chrzciciela:

*“Powiadam wam: Eliaz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli.” (...)
Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu. - Mt 17:12-13*

Problem tkwił w tym, że Jan Chrzciciel nie zrozumiał, iż był powtórny przyjściem Eliasza,³⁷ nie zrozumiał tego także naród żydowski. Nieświadomość Jana Chrzciciela sprawiła, że zaczął mieć wątpliwości co do osoby Jezusa.³⁸ Ponieważ cieszył się on ogromnym poważaniem, uwierzono właśnie jemu, a nie Jezusowi. Niewypełnienie przez Jana misji stało się głównym czynnikiem, który zmusił Jezusa do pójścia drogą krzyża.

2.1 WIARA ŻYDÓW W POWRÓT ELIASZA

W okresie Zjednoczonego Królestwa Bóg pragnął zrealizować swój ideał poprzez ustanowienie Świątyni. Ten zamysł został udaremiony przez Szatana w wyniku błędów króla Salomona.³⁹ Aby odnowić Świątynię i przygotować naród na przyjście Mesjasza, Bóg

³⁴ J 4:24

³⁵ Łk 18:8

³⁶ Mal 3:23

³⁷ J 1:21

³⁸ Mt 11:3

³⁹ patrz Tożsamości 3

posłał do Izraela czterech głównych i dwunastu pomniejszych proroków. Mieli oni oczyścić Izrael ze wszystkich szatańskich wpływów. Bóg posłał również proroka Eliasza, który pokonał kapłanów Baala na górze Karmel i zniszczył ołtarze bożków. Ostatecznie Eliasz został uniesiony do nieba na ognistym rydwanie, nastąpiło to zanim zdołał wypełnić otrzymaną od Boga misję.⁴⁰ Potęga Szatana odrodziła się i nadal przeciwstawiała się Bożej opatrności. Fundament dla Mesjasza mógł zostać ustanowiony tylko pod warunkiem usunięcia wpływów Szatana. Aby Jezus mógł wypełnić ideał świątyni, potrzebny był prorok, który przejąłby niedokończoną misję Eliasza i zerwał więzi łączące ludzkość z Szatanem. Z powodu tej opatrnościowej konieczności prorok Malachiasz przepowiedział, że Eliasz przyjdzie ponownie.⁴¹

Żydzi wierzyli w prorocтва zawarte w Pismach i niecierpliwie oczekiwali nie tylko na Mesjasza lecz również na powrót Eliasza. Tym bardziej, że prorok Malachiasz zapowiadał przyjście Eliasza, który poprzedzi Mesjasza by przygotować dla Niego drogę. Eliasz wstąpił do nieba około 850 lat przed narodzeniem Jezusa. Od tamtego czasu przebywa w świecie duchowym. W epizodzie Przemienienia na Górze Tabor duchy Mojżesza i Eliasza pojawiły się uczniom Jezusa.⁴² Wielu Żydów w czasach Jezusa wierzyło, że powracający Eliasz zstąpi z nieba w taki sam sposób, w jaki wstąpił. Żydzi, podobnie jak wielu dzisiejszych Chrześcijan, oczekujących przyjścia Jezusa na obłokach, niecierpliwie wpatrywali się w niebo, wypatrując przyjścia Eliasza.

Eliasza powrócił by wypełnić prorocтво Malachiasza, lecz gdy Jezus zaczął publicznie nauczać, naród żydowski nie był tego świadomy. Nic dziwnego, że Jego wystąpienia i proklamacje spowodowały zamieszanie w całej Jerozolimie. Uczniowie Jezusa, wszędzie gdzie się udawali, byli pytani o Eliasza. Nie znając właściwej odpowiedzi, zwrócili się z pytaniem do Jezusa: “Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz?”⁴³ Jezus odpowiedział, im że oczekiwanym Eliaszem jest Jan Chrzciciel.⁴⁴ Jak to wyjaśnienie zostało przyjęte przez ludzi nie znających Jezusa? Sam Jezus zdawał sobie sprawę, że nie będzie łatwo uwierzyć w jego słowa, dlatego powiedział: “Jeśli chcecie przyjąć, on jest Eliaszem, który ma przyjść”.⁴⁵ Ludziom trudno było uwierzyć tym bardziej, że sam Jan Chrzciciel temu zaprzeczył. Na pytanie Żydów: “Cóż zatem, czy jesteś Eliaszem?” odrzekł: “Nie jestem”.⁴⁶

2.2 WYBÓR PRZED KTÓRYM STANAŁ NARÓD WYBRANY

Jezus wyraźnie powiedział, że oczekiwanym przez ludzi Eliaszem jest Jan Chrzciciel. Jan otwarcie temu zaprzeczył. Czym słowem łatwiej było wierzyć? Kto był bardziej wiarygodny i szanowany przez współczesnych - Jezus czy Jan Chrzciciel?

Zastanówmy się nad tym jak społeczność żydowska postrzegała Jezusa. Jezus był młodym człowiekiem, bez wykształcenia, wychowanym w domu biednego cieśli. Jako mało znany młody człowiek, zaczął nagle występować publicznie, nazywać się “Panem Szabatu”, naruszając konwenanse czegoś co było postrzegane przez pobożnych Żydów z najwyższą czcią.⁴⁷ Jezus miał reputację osoby obalającej Prawo, stanowiące dla Żydów podstawę zbawienia⁴⁸. Z tego powodu był prześladowany przez przywódców żydowskich. Jezus

⁴⁰ II Kr 2:11

⁴¹ Mal 3:23

⁴² Łk 9:28-36

⁴³ Mt 17:10

⁴⁴ Mt 17:12-13

⁴⁵ Mt 11:14

⁴⁶ J 1:21

⁴⁷ Mt 12:1-8

⁴⁸ Mt 5:17

powoływał uczniów spośród prostych rybaków, zwracał się do celników i nierządnic, jadał i pił w towarzystwie grzeszników.⁴⁹ Faryzeuszy i uczonych w Piśmie oburzały niektóre jego stwierdzenia, np. to, że celnicy i nierządnicze wejdą do Królestwa Niebieskiego przed nimi.⁵⁰

Pewnego razu do Jezusa przyszła nierządnicą. Płacząc, wytarła jego stopy włosami, ucałowała i namaściła drogocennym olejkim.⁵¹ Podobne zachowanie trudne byłoby do przyjęcia nawet dzisiaj; tym bardziej trudne było dla Żydów, których surowy kodeks etyczny, nakazywał kamienować cudzołżnice. Jezus nie tylko nie odtrącił kobiety, lecz pochwalił za skruchę, natomiast uczniów skarcił za wrogą wobec niej postawę.⁵²

Wielu uważało, że Jezus stawiał siebie na równi z Bogiem⁵³. Zapewniał też, że tylko przez Niego człowiek może wejść do Królestwa Niebieskiego⁵⁴ oraz oczekiwał od ludzi by kochali go bardziej niż rodziców, rodzeństwo, współmałżonka, własne dzieci...⁵⁵ Dla wielu te słowa i czyny były bluźnierstwem. Nie powinno dziwić, że przywódcy żydowski odpowiadali często krytyką i drwinami, a w końcu uznali Jezusa za opętanego przez Belzebuba.⁵⁶ Powyższe przykłady zdają się świadczyć, że w oczach sobie współczesnych Jezus był daleki od wiarygodności.

Zastanówmy się teraz jak postrzegano Jana Chrzciciela? Jan przyszedł na świat w wybitnej rodzinie, jako syn arcykapłana Zachariasza. Jego poczęcie i narodziny poprzedzały cuda, o których było głośno w całej Judei. Jedno ze szczególnych wydarzeń miało miejsce tuż przed poczęciem Jana: gdy Zachariasz palił w Świątyni kadzidło, pojawił się przed nim anioł i ogłosił, że jego żona Elżbieta (kobieta w podeszłym wieku i niepełna), wkrótce pocznie syna. Ponieważ Zachariasz sceptycznie potraktował prorocstwo anioła, utracił za karę mowę aż do narodzin dziecka.⁵⁷ Sam Jan prowadził przykładowe życie religijne, przejawem tego był pobyt na pustyni, gdzie jedynym pokarmem była szarańcza i dziki miód. Jego pobożność robiła tak wielkie wrażenie, że wielu Żydów zastanawiało się, czy przypadkiem nie jest on Mesjaszem. Z tym zapytaniem wysłano do niego delegację kapłanów i lewitów.⁵⁸ Jan cieszył się więc wielkim szacunkiem wśród swoich rodaków.

Zastanówmy się komu Żydzi byli bardziej skłonni uwierzyć? Wiele wskazuje na to, że słowa Jana były traktowane z większą wiarygodnością. Ludziom łatwiej było uwierzyć stwierdzeniu Jana, że nie jest Eliaszem. Wybierając wersję Jana, ludzie dochodzili do przekonania, że Jezus mówił to co mówił jedynie na poparcie swych wątpliwych roszczeń do tytułu Mesjasza. W rezultacie Jezus został uznany za oszusta.

Z dnia na dzień wobec Jezusa zaczęła narastać atmosfera wrogości. Jego słowa i czyny przyjmowano z coraz większą obrazą. Posłuch dawany słowom Jana prowadził do jednego wniosku: Eliasz jeszcze nie przyszedł, dlatego nie ma sensu sądzić, że przyszedł Mesjasz.

Jeśli ludzie chcieli trwać przy prorocестве Malachiasza, musieli odrzucić mesjańską proklamację Jezusa. Wiara w Jezusa wiązała się z odrzuceniem przepowiedni, że Mesjasz pojawi się po Eliaszu. Żydzi z reguły trzymali się litery prorocत्व zawartych w Piśmie, stąd łatwiej im było odrzucić Jezusa.

2.3 NIEWIARA JANA CHRZCICIELA

⁴⁹ Mt 11:9

⁵⁰ Mt 21:31

⁵¹ Łk 7:37-38

⁵² Łk 7:44-50

⁵³ J 14:9

⁵⁴ J 14:6

⁵⁵ Mt 10:37; Łk 14:26

⁵⁶ Mt 12:24

⁵⁷ Łk 1:9-66

⁵⁸ Łk 3:16; J 1:20

Wielu współczesnych Jezusowi Żydów, zarówno przywódców jak i ludzi prostych, darzyło Jana Chrzciciela szacunkiem; niektórzy wręcz myśleli, że jest Mesjaszem. Gdyby Jan Chrzciciel potwierdził słowa Jezusa, przyznając że jest Eliaszem, każdy oczekujący Mesjasza z łatwością uwierzyłby jego świadectwu i poszedł za Jezusem. Niestety, brak zrozumienia Bożej Opatrzności przez Jana spowodował, że zaprzeczył on słowom Jezusa.

Na początku, nad rzeką Jordan, Jan zaświadczył o Jezusie:

Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia – wołał – lecz Ten, który idzie za mną mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. - Mt 3:11

Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: “Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym. - J 1:33-34

Bóg objawił Janowi kim jest Jezus i Jan poświadczył o tym objawieniu. Co więcej, mówił: “Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską”⁵⁹ przyznając tym samym, że został posłany przed Chrystusem.⁶⁰ Jan, jako człowiek wybrany przez Boga, powinien był zrozumieć, że jest powracającym Eliaszem. Bez względu na trudności ze zrozumieniem, powinien był zaufać Jezusowi, pamiętając o objawieniu, które otrzymał. Niestety, Jan niepomny na to jaka była Wola Boga, odrzucił słowa Jezusa dotyczące jego osoby i poszedł własną drogą. Można sobie wyobrazić smutek Jezusa oraz wielki zawód Boga, gdy patrzył na tragiczną sytuację Swojego Syna.

Jan Chrzciciel zawiódł jako świadek. Ograniczył swą misję do chrztu Jezusa, tudzież pojedynczego świadectwa. Czy tak naprawdę tylko o to chodziło? W czasie narodzin Jana, ojciec napełniony Duchem Świętym prorokował, że syn będzie służył Mesjaszowi: “użyczy nam tego, iż (...) bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze.”⁶¹ Jan Chrzciciel do końca życia powinien był służyć Jezusowi jako pierwszy i najbardziej oddany uczeń. Tymczasem Jan opuścił Jezusa i chrzczył ludzi na własną rękę. Nic dziwnego, że Żydzi nie wiedzieli za kim pójść i przypuszczali, że Jan jest Mesjaszem.⁶² Sami przywódcy żydowscy także byli podzieleni.⁶³ Doszło wręcz do tego, że w pewnym momencie uczniowie Jezusa i Jana posprzeczekali się między sobą o to, który z nich ochrzcił więcej ludzi.⁶⁴

Słowa Jana Chrzciciela: “potrzeba, aby on wzrastał, a ja się umniejszała”⁶⁵ wskazują, że Jan patrzył na Jezusa jak na swego rywala. Gdyby Jan Chrzciciel współpracował z Jezusem i mieli ten sam cel na uwadze, wówczas wzrost Jezusa byłby równoznaczny ze wzrostem Jana, nigdy z jego upadkiem. Jan powinien był być najbliższym apostołem Jezusa i pierwszym posłańcem jego Ewangelii. Niestety, nie sprostał tej misji. Jego cenne życie, które miało być poświęcone Jezusowi, zostało ostatecznie zmarnowane na mało istotne sprawy.⁶⁶

Jak długo umysł i serce Jana Chrzciciela były połączone z Bogiem, uznawał on Jezusa za Mesjasza i dawał o tym świadectwo. Kiedy natchnienie ustąpiło, Jan powrócił do

⁵⁹ J 1:23

⁶⁰ J 3:28

⁶¹ Łk 1:74-75

⁶² Łk 3:15

⁶³ J 1:19-20

⁶⁴ J 3:25-26

⁶⁵ J 3:30

⁶⁶ Mk 6:14-29

przyjemnego myślenia. Wraz z tym powróciła nieświadomość, która pogłębiła niewiarę. Niezdolny do przyjęcia, że jest powracającym Eliaszem, Jan zaczął jak inni traktować Jezusa z niedowierzaniem. Szczególnie po uwięzieniu, każde słowo i czyn Jezusa wydawały mu się dziwne i wprawiały go w zakłopotanie. W pewnym momencie Jan postanowił rozwiać swoje wątpliwości i wysłał do Jezusa swoich uczniów z zapytaniem: “Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?”⁶⁷

Jezus odpowiedział na zapytanie Jana słowami pełnymi wyrzutu i oburzenia:

Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we mnie nie zwątpi. - Mt 11:4-6

Jan Chrzciciel już w łonie matki został powołany by służyć Jezusowi. Trudne, ascetyczne życie na pustyni i praca misyjna były elementami przygotowania do tej służby. Kiedy Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność, Jan jako pierwszy otrzymał objawienie kim jest Jezus i został natchniony przez Boga by dać o nim świadectwo jako o Synu Bożym. Jednak Jan nie przyjął we właściwy sposób okazanej mu przez Ducha Świętego łaski. Dlatego, kiedy Jezus usłyszał pełne wątpliwości pytanie Jana nie odpowiedział wprost, że jest Mesjaszem, lecz udzielił okrężnej odpowiedzi. Jan wiedział z pewnością o cudach i znakach, czynionych przez Jezusa. Przypominając o tym, Jezus miał nadzieję, że uświadomi Janowi, kim naprawdę jest.

Powinniśmy zrozumieć, że kiedy Jezus powiedział “ubogim głoszona jest ewangelia” wyrażał tym samym swój głęboki smutek z powodu niewiary Jana i pozostałych przywódców żydowskich. Przygotowani Żydzi, a w szczególności Jan Chrzciciel, byli bogatymi ludźmi, cieszącymi się ogromnym błogosławieństwem, łaską i miłością Boga. Odrzucając Jezusa sprawili, że musiał On przemierzać brzegi jeziora Galilejskiego i bezdroża Samarii, aby wśród “ubogich” szukać ludzi gotowych słuchać Ewangelii. Tymi ubogimi byli niewykształceni rybacy, celnicy i nierządnicze. Jezus wolałby zapewne znaleźć uczniów pośród innego rodzaju ludzi. Jako że Jezus przeszedł ustanowić na ziemi Królestwo Niebieskie, potrzebował bardziej ludzi o cechach przywódczych, zdolnych prowadzić tysiące, niż tysiąca ludzi, gotowych pójść za przywódcą. Czyż pierwszymi, do których skierował swoją Ewangelię nie byli przebywający w świątyni kapłani i uczeni w Piśmie? To do nich się udał, szukając ludzi przygotowanych i uzdolnionych.

Niemniej jednak stało się inaczej. W jednej z przypowieści Jezus dał do zrozumienia, że kiedy zaproszeni goście nie przybyli na ucztę, sam musiał przemierzać drogi i bezdroża zbierając żebraków i kaleki, ślepców i chromych.⁶⁸ Jezus czuł smutek będąc zmuszonym ofiarować bogactwo swojej uczyty nieproszonym wyrzutkom społecznym. Wyraził to w słowach sądu: “Błogosławiony, kto we mnie nie zwątpi”.⁶⁹ W owym czasie Jan był bardzo podziwiany. Mimo to Jezus osądził jego życie, mówiąc nie wprost, że ten kto w Niego wątpi, nie dostąpi błogosławieństwa bez względu na to, kim by nie był. Jan zwątpił w Jezusa i w ten sposób nie wypełnił swojej misji: wiernej służby Jezusowi przez całe swe życie.

Kiedy po zadaniu pytania uczniowie Jana Chrzciciela odeszli, wówczas Jezus zauważył, że chociaż Jan był największym spośród wszystkich proroków, to zawiódł w powierzonej mu przez Boga misji:

Między narodzonymi z niewiast - powiedział Jezus - nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w Królestwie Niebieskim większy jest niż on. - Mt 11:11

⁶⁷ Mt 11:3

⁶⁸ Łk 14:16-24

⁶⁹ Mt 11:6

Każdy kto przebywa w niebie został kiedyś zrodzony przez kobietę, żył na ziemi i zmarł. Można by więc przypuszczać, że skoro Jan był największym ze wszystkich zrodzonych z niewiast, powinien być także największy w Królestwie Niebieskim. Dlaczego więc jest mniejszy nawet od najmniejszego w królestwie niebieskim? Otóż, liczni prorocy, którzy w przeszłości dawali świadectwo o Jezusie, robili to pośrednio, odwołując się do przyszłych wydarzeń. Jan natomiast miał misję bezpośredniego świadczenia o Jezusie. Jeżeli główną misją proroków było zapowiadanie Mesjasza, to Jan Chrzciciel był z pewnością największym z nich. Jednak biorąc pod uwagę jego oddanie Mesjaszowi, był najmniejszy ze wszystkich. W królestwie niebieskim każdy, nawet najmniejszy, wiedział o tym kim jest Jezus i służył mu z oddaniem. Natomiast Jan Chrzciciel, choć powołany by służyć Mesjaszowi bliżej niż ktokolwiek inny, zostawił Jezusa i poszedł własną drogą. Jan był mniejszy od najmniejszego w królestwie niebieskim ze względu na marne przywiązanie do Jezusa.

Jezus powiedział, że “od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni je zdobywają”.⁷⁰ Jan Chrzciciel został powołany jeszcze przed swoim narodzeniem. Prowadził surowe, ascetyczne życie na pustyni. Gdyby trwał przy Jezusie ze szczerym sercem, wówczas stałby się jego głównym apostołem. Ponieważ jednak nie wypełnił swojej misji służenia Jezusowi, pozycję pierwszego ucznia zajął Piotr - “człowiek gwałtowny”. Można przypuszczać, że słowa “od dni Jana Chrzciciela aż dotąd”⁷¹ zostały wypowiedziane w odniesieniu nie tyle do ludzi w ogóle, co specyficznie do Jana Chrzciciela. Swe wystąpienie Jezus zakończył słowami: “mądrość jest usprawiedliwiona przez swe czyny”.⁷² Gdyby Jan postępował mądrze, to nigdy nie opuściłby Jezusa i wraz z nim dokonałby wielkich rzeczy. Niestety tak się nie stało. Jan nie tylko zaprzepścił swoje własne życie lecz także zablokował narodowi żydowskiemu drogę do Jezusa. To wszystko pozwala nam zrozumieć, że główną przyczyną śmierci krzyżowej Jezusa była niewiara Jana Chrzciciela.

2.4 CO OZNACZA STWIERDZENIE, ŻE JAN CHRZCICIEL BYŁ ELIASZEM

Jak zostało powiedziane wcześniej: Jan Chrzciciel miał przejąć i dopełnić na ziemi przerwana misję Eliasza. Biblia potwierdza, że misją Jana było poprzedzać Pana “w duchu i mocy Eliasza” tak aby nakłonić “serca ojców ku dzieciom”, “nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych”, a to wszystko “by przygotować Panu lud doskonały”.⁷³

Jan był powtórny przyjściem Eliasza, nie ze względu na osobę, lecz ze względu na identyczność misji. Eliaz faktycznie powrócił, ale w sposób duchowy, i starał się pomagać Janowi w wypełnieniu misji, której sam za życia na ziemi nie zdołał wypełnić (Kwestia ta zostanie dokładniej omówiona w następnym rozdziale)⁷⁴. Jan Chrzciciel był w pewien sposób “ciałem” przez które Eliaz mógł działać. Dlatego ze względu na ich wspólną misję Jan i Eliaz mogą być postrzegani jako ta sama osoba.

2.5 NASZA POSTAWA WOBEC BIBLI

Zostało wyjaśnione, że brak wiary Jana Chrzciciela co do osoby Jezusa spowodował ogólny brak wiary u Żydów i ostatecznie doprowadził do ukrzyżowania Mesjasza. Aż do dnia

⁷⁰ Mt 11:12

⁷¹ Mt 11:16-19

⁷² Mt 11:19

⁷³ Łk 1:17

⁷⁴ patrz Zmartwychwstanie 2.3.2

dzisiejszego nikt nie odkrył tej tajemnicy. Wszyscy dotychczas czytaliśmy Biblię z niezachwianym przekonaniem, że Jan był wielkim prorokiem. Proponowane nowe spojrzenie na misję i osobę Jana Chrzciciela poucza, że każdy z nas powinien się wyzwolić z tradycyjnej postawy wobec wiary; postawy, która nie pozwala kwestionować powszechnych przekonań i tradycyjnych doktryn. Czy nie byłoby błędem uważać, że Jan zawiódł w swojej misji, gdyby w rzeczywistości ją wypełnił? Podobnie nie jest właściwym wierzyć, że Jan wypełnił swoją misję, podczas gdy naprawdę tak się nie stało. Powinniśmy nieustrudzenie pracować nad swoją wiarą, prowadząc poszukiwania w duchu i prawdzie. Nasze rozważania na temat Jana Chrzciciela oparte były na analizie Pisma Świętego. Ludzie, którzy potrafią porozumiewać się ze światem duchowym mogą zobaczyć sytuację Jana Chrzciciela i potwierdzić, że dotyczące go powyższe objawienie jest całkowicie prawdziwe.